

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.30.07>

Mieczysław Bandurka

### NARODZINY ŁODZI AKADEMICKIEJ

Rozmiary artykułu nie pozwalają na wyczerpanie tematu ani na szersze omówienie wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu.

Zainteresowanych w szczegółach omawianych zagadnień należy poinformować i odesłać do prac: Bohdana Baranowskiego i Romana Kaczmarka, Wincentego Łopacińskiego, Krzysztofa Baranowskiego oraz moich własnych skromnych opracowań w tym zakresie<sup>1</sup>.

Jak z przedstawionej literatury wynika, podjęty temat nie jest nowym zagadnieniem dla autora artykułu, a raczej podsumowaniem na pewnym etapie. Do wystąpienia na sesji w „40 rocznicę kształtowania

<sup>1</sup> B. Baranowski, R. Kaczmarek, *Starania Łodzi o wyższą szkołę*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945—1950)*, Łódź 1952, s. 11—24. W. Łopaciński, *Projekt założenia Instytutu Politechnicznego w Łodzi w l. 1864—1867*, „Rocznik Łódzki” 1928, t. 1, s. 305—326. K. Baranowski, *Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi 1928—1939*, Łódź 1977, s. 134. M. Bandurka, *Projekty założenia Politechniki Łódzkiej*, „Przegląd Włókienniczy” 1962, nr 3, s. 181—183; idem, *Nim Łódź stała się ośrodkiem akademickim*, „Odgłosy” 24 V 1970; idem, *Z historii starań o łódzkie uczelnie*, „Głos Robotniczy” 27 X 1975; idem, *Narodźmy Łodzi akademickiej*, „Dziennik Łódzki” 23 V 1985. W druku znajdują się źródła pt. *Kształtowanie władzy ludowej w Łodzi i okręgu*, wśród których znajdują się materiały dotyczące początków wyższych uczelni w Łodzi oraz *Wybór źródeł do dziejów oświaty*. W obu uczestniczył autor niniejszego artykułu. W formie maszynopisu znajdują się *Materiały do dziejów wydziałów medycznych Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej w Łodzi w latach 1945—1955*, zebrał oraz wspomnieniami uzupełnił Franciszek Kiciński, opracował i uzupełnił Mieczysław Bandurka (dalej cyt. *Materiały*). Opracowane one zostały w 1963 r. Aktualnie przygotowywane są do druku przez Senacką Komisję Akademii Medycznej w Łodzi. W wyniku przygotowania *Materiałów* opracowane zostały cytowane artykuły. Poza ww. na uwagę zasługują: *Pamiętnik Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi*, red. J. Augustyniak, Łódź 1931, s. 50. *Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi*, Łódź 1946, s. 53. *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945—1950)*, red. B. Baranowski, Łódź 1952, s. 271.

się władzy ludowej w Łodzi i okręgu łódzkim"<sup>2</sup>, a następnie do napisania niniejszego artykułu skłonił mnie nie tylko wspomniany jubileusz, ale również nowe źródła wiadomości zaczerpnięte z akt Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi, przy którym działał Referat ds. Szkolnictwa Wyższego funkcjonujący w latach 1945—1947. Bezpośrednią jednak przyczyną chęci opublikowania wcześniej opracowanego referatu jest jubileuszowa praca Bohdana i Krzysztofa Baranowskich, która ukazała się z okazji obchodów 40-lecia Uniwersytetu Łódzkiego<sup>3</sup>. Po zapoznaniu się z cytowaną pracą zorientowałem się, że autorzy tej publikacji nie wykorzystali wymienionych akt Referatu Szkolnictwa Wyższego ani też *Notatek* zebranych przez F. Kicińskiego. Cytowane akta i *Materiały* stanowiły podstawę niniejszego opracowania, tym samym artykuł ten będzie skromnym dopełnieniem jubileuszowego opracowania. Wymieniona praca — jak również własne artykuły — zwalniają mnie ze szczegółowego przypomnienia dziejów starań o wyższe uczelnie w Łodzi. Podaję je w niezbędnym skrócie. Zaś poprzez wiadomości zaczerpnięte głównie z materiałów archiwalnych pragnę ukazać wysiłek, trud i ofiarność, z jakimi działacze oświatowi i pracownicy nauki czynili starania o zorganizowanie szkolnictwa wyższego w Łodzi. Poprzez dokumenty pragnę w sposób obiektywny przekazać obraz osiągnięć i trudności w tych zabiegach na przestrzeni kilkudziesięciu lat, a szczególnie w pierwszym roku po wyzwoleniu, kiedy to garstka ocalałych „z pożogi wojennej” pracowników nauki oraz działaczy społecznych i oświatowych, ponownie — jakże ofiarnie — przystąpiła do pracy nad zrealizowaniem marzeń wielu poprzednich pokoleń. Czas, w jakim się to działo, skłania do ukazania atmosfery, w której z dnia na dzień rodziły się nowe inicjatywy i pomysły.

Poprzez ujawnienie zawartości dokumentów „tamtych dni” pragnę wyrazić szacunek i uznanie realizatorom tych zamierzeń. Oddać im cześć za ich trud i ofiarność, dzięki którym już w pierwszym roku po wyzwoleniu obok pełnej sieci stu kilkudziesięciu szkół powszechnych, 23 szkół średnich ogólnokształcących i kilkudziesięciu szkół technicznych i zawodowych, powstały z niczego 4 wyższe uczelnie.

Rozmiary artykułu — jak już podkreśliłem — nie pozwalają na wyczerpanie tematu. Z tych względów nie analizuję wielu zagadnień związanych z uruchomieniem poszczególnych uczelni. Nie omawiam też sytuacji lokalowej, sygnalizuję tylko. Nie poruszam również sytuacji ma-

<sup>2</sup> Na sesji tej wygłoszony został referat pt. „Początki oświaty i szkolnictwa wyższego w Łodzi w świetle dokumentów”.

<sup>3</sup> B. Baranowski, K. Baranowski, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego (1945—1949)*, Łódź 1985, s. 224.



terialnej ani personelu nauczającego, ani studentów. Wiele interesujących wypowiedzi ludzi zasłużonych dla sprawy oraz wiele równie interesujących źródeł oddających atmosferę „tamtych dni” skłoniły mnie do dość częstego cytowania tych przekazów historycznych.

\*  
\*   \*  
\*

Łodzianie już w zaraniu swych dziejów utrzymywali kontakt z wyższą uczelnią. Już w XVI i XVII stuleciu spotykamy łodzian w albumach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na przestrzeni XVI i XVIII w. zachowały się w albumach nazwiska 19 łodzian<sup>4</sup>. Niektórzy z nich uzyskali zaszczytne stopnie i tytuły naukowe. Toteż mimo słabego rozwoju miasta w pamięci mieszkańców tkwiły tradycje kontaktów z wyższą uczelnią. Dlatego też przy nadarzających się okazjach łodzianie bardzo zabiegali o zorganizowanie wyższych zakładów naukowych.

Taka właśnie okazja nadarzyła się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to na skutek powstania styczniowego w Puławach zamknięty został Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny. Reaktywowanie tej uczelni miało nastąpić po upadku powstania, jednak już w zmienionej formie. Instytut Politechniczny miał być wydzielony i ulokowany w Łodzi lub w jednym z okolicznych miast. W wyniku energicznych starań Łódź otrzymała obietnicę otwarcia Instytutu.

Rada Miejska i Magistrat zaciągając pożyczkę na rzecz Instytutu w imieniu mieszkańców czyniły to w przekonaniu, że szkoła wyższa „przyniesie miastu znakomite korzyści, tak pod względem intelektualnym jak i materialnym”<sup>5</sup>.

Po zabezpieczeniu pożyczki w Banku w wysokości 75 tys. rb łodzianie oddali pod budowę uczelni plac. Akces swój zgłosiło ponad 300 mieszkańców miasta. Dyrektor główny w Komisji Rządowej Witte pozytywnie ustosunkował się do propozycji oraz naglił, by niezwłocznie przystąpić do budowy. Zaś na tymczasowe pomieszczenie Instytutu wynajęto domy przy ul. Piotrkowskiej 262 i 277. Miejscem budowy nowej siedziby miał być plac u zbiegu ulic Przejazd i Dzikiej (Sienkiewicza) na przeciwko budującego się wówczas kościoła Św. Krzyża.

Do Łodzi zaczęły już nadchodzić przesyłki zawierające aparaturę i meble oraz książki dla biblioteki Instytutu. Wszystko układało się pomyślnie. Również władze carskie przychylnie ustosunkowały się do sprawy Instytutu. Wydawało się, że nowa inicjatywa władz miejskich

<sup>4</sup> Baranowski, Kaczmarek, *op. cit.*, s. 1.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), sygn. 2421. Bandurka, *Projekty...*, s. 182.

i społeczeństwa łódzkiego lat siedemdziesiątych znajdzie zrozumienie u władz centralnych. Jednak po doświadczeniach powstania 1863 r., w którym młodzież akademicka wzięła czynny udział, władze carskie do końca swych rządów nie wyraziły zgody na otwarcie wyższej szkoły w Łodzi.

W latach osiemdziesiątych łodzianie zdołali zorganizować jedynie średnią szkołę techniczną, zwaną później Małą Politechniką Łódzką. Szkoła ta przez wiele dziesiątków lat dostarczała przemysłowi łódzkiemu wykwalifikowane siły fachowe.

Po odzyskaniu niepodległości łodzianie wszczęli nowe starania celem zorganizowania wyższej uczelni technicznej w Łodzi. Starania czyniono u najwyższych władz państwowych. W dniu 15 marca 1921 r. poseł łódzki Ludwik Waszkiewicz zgłosił w sejmie nowe propozycje otwarcia wyższej szkoły technicznej<sup>6</sup>. Wniosek ten został przychylnie przyjęty przez opinię sejmową, jednak na przeszkodzie tym razem stała ciężka sytuacja materialna kraju. Podobny los spotkał starania czynione w 1923 i 1928 r.

W pozbawionym wyższej uczelni mieście próbowano też w inny sposób zaradzić tym niedomaganiom. Próbowano organizować namiastki wyższych uczelni. W grudniu 1921 r. powstał Instytut Nauczycielski zorganizowany przez Łódzkie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zadaniem tego instytutu miało być „systematyczne kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół średnich, seminariów nauczycielskich, szkół powszechnych i innych”. Siedzibą tej uczelni były gmachy — na początku — Szkoły Zgromadzenia Kupców, a następnie Gimnazjum Miejskie przy ul. Sienkiewicza 48 oraz Szkoła Powszechna nr 22 przy ul. Nawrot 12. Ze zrozumiałych względów zajęcia musiały odbywać się w godzinach popołudniowych.

Kierownikiem Instytutu był wizytator Tadeusz Czapczyński. Początkowo działalność Instytutu wzbudziła duże zainteresowanie. Jednak trudności kadrowe, finansowe i lokalowe sprawiły, że od 1925 r. działalność Instytutu zamierała. Przetrwał on tylko do 1928 r.<sup>7</sup>

Drugą namiastką wyższej uczelni zorganizowanej w roku 1924/1925 była Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych, powstała z inicjatywy dyrektora Warszawskiej Szkoły Nauk Politycznych dr. Edmunda Reymana, który był też dyrektorem łódzkiego oddziału tejże szkoły podczas jej czteroletniego istnienia. Siedzibą szkoły był również

<sup>6</sup> Baranowski, Kaczmarek, *op. cit.*, s. 15 oraz ustna relacja ówczesnego posła łódzkiego Ludwika Waszkiewicza.

<sup>7</sup> AP, *Szkoły Wyższe w Łodzi* — zbiór szczątków zespołów, sygn. 57. *Sprawozdanie z działalności Instytutu Nauczycielskiego w l. 1921/1922—1925/1926*, [w:] *Z zagadnień szkoły średniej i powszechnej*, Łódź 1926, s. 79—82.

gmach Szkoły Zgromadzenia Kupców, której dyrektor Antoni Idźkowski był jednocześnie wicedyrektorem i „sekretarzem stanu” Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi”<sup>8</sup>.

Uczelnia ta ograniczała się głównie do dokształcania urzędników. Z tych względów nie miała ona charakteru młodzieżowego: 2/3 słuchaczy liczyło ponad 28 lat.

Nie dająca właściwych uprawnień i ta uczelnia nie mogła spełnić pokładanych w niej nadziei. Toteż po krótkotrwałym rozkwicie zaczęła się ona chylić ku upadkowi. Jej działalność zakończyła się w momencie, kiedy powstał w Łodzi oddział Warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej.

O potrzebie założenia wyższej szkoły w Łodzi świadczą liczby studentów tej uczelni. Kiedy w pierwszym roku liczba ta wynosiła 160 osób, to w roku akademickim 1936/1937 przekroczyła 500, a w 1938/1939 ponad 1000<sup>9</sup>. Na popularność tejże szkoły wpłynął fakt nadania poszczególnym kierunkom studiów uprawnień uniwersyteckich, tj. nadawania tytułów magisterskich.

Wolna Wszechnica Polska nie posiadała jednak wydziału lekarskiego, ani też kierunków politechnicznych i handlowych.

I oto z inicjatywy kilku miejscowych lekarzy rozpoczęto starania o zorganizowanie wyższej uczelni lekarskiej. Z ich inicjatywy powstało stowarzyszenie pod nazwą Organizacja Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi.

Niezależnie od tych inicjatyw grupa działaczy oświatowych w 1937 r. wysunęła zagadnienie powstania Wyższej Uczelni Handlowej. Powołany został komitet organizacyjny, w skład którego zaproszono prezydenta m. Łodzi, wojewodę łódzkiego oraz dowódcę garnizonu.

Natomiast w prasie łódzkiej ukazywały się artykuły dyskusyjne i rozważania na temat charakteru przyszłej uczelni. Wsuwano trzy koncepcje: uniwersytetu, politechniki i studium handlowego. Większość wypowiedziadała się za zorganizowaniem Wyższego Studium Handlowego.

W dniu 16 listopada 1937 r. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej posiedzenie komitetu organizacyjnego, który miał realizować projekt „powołania do życia wyższej uczelni w Łodzi o typie handlowym”. Przedyskutowano też projekty statutów i postanowiono przedłożyć je do zatwierdzenia w Urzędzie Wojewódzkim.

Okazję nowej dyskusji stworzyło poświęcenie kamienia węgielnego

---

<sup>8</sup> Interesujące materiały dotyczące powstania i funkcjonowania tej uczelni znajdują się w *Pamiętniku Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi*, red. J. Augustyniak, Łódź 1931, s. 51.

<sup>9</sup> Baranowski, Kaczmarek, *op. cit.*, s. 18.

pod nowy budynek Wolnej Wszechnicy, w którym uczestniczył minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr Świętosławski, wygłaszając interesujące przemówienie na rzecz wyższej uczelni w Łodzi.

Najbliższą realizacji była jednak inicjatywa Komitetu Wyższej Uczelni Lekarskiej. Inicjatorem wszelkich poczynań w tym względzie był profesor W. Tomaszewicz. Akcję na rzecz Akademii Lekarskiej w Łodzi zainicjował prof. W. Tomaszewicz kilkakrotnym wystąpieniem na łamach prasy łódzkiej, gdzie omówił konieczność jej założenia, jak również przedstawił losy młodzieży łódzkiej kończącej średnie zakłady naukowe i pozostającej bez możliwości ukończenia studiów wyższych.

Obok prof. Tomaszewicza w skład grupy założycieli wchodziło 16 znanych osobistości w Łodzi. Między innymi ks. biskup Tomczak, ówczesny prezydent m. Łodzi Godlewski oraz fabrykant Robert Geyer i 8 lekarzy<sup>10</sup>. „Statut stowarzyszenia” został zatwierdzony przez Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego w dniu 10 grudnia 1938 r.

Jak głosi § 5 Statutu, „Stowarzyszenie ma na celu przeprowadzenie prac przygotowawczych (tereny, gmachy, zbiórka funduszy), w celu powołania w przyszłości we właściwej drodze prawnej do życia — Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi. Środkami działania Stowarzyszenia są: urządzenie zbiorów, odczyty, propagowanie idei powołania do życia uczelni”<sup>11</sup>.

Mimo skromnych możliwości finansowych, działalność Stowarzyszenia była żywa i owocna. „Nowiny Społeczno-Lekarskie” oceniając sytuację donoszą, że „sprawa założenia Akademii Lekarskiej w Łodzi posuwa się szybkimi krokami ku realizacji”<sup>12</sup>. W dalszym ciągu tego artykułu „Nowiny Lekarskie” donoszą, że „społeczeństwo łódzkie uważa, że Łódź mając szpitalnictwo różnorodne i bardzo rozbudowane posiada wszelkie niezbędne warunki, aby w mieście tym założona została Akademia Lekarska”<sup>13</sup>.

W tej sprawie zabrał głos dr Stanisław Stańczak — inspektor szpitalnictwa miejskiego w Łodzi — w referacie pt. „Szpitalnictwo łódzkie jako podstawa tworzenia Wydziału Lekarskiego w Łodzi” wygłoszonym

<sup>10</sup> „Warszawskie Czasopismo Lekarskie” 1938, nr 36 oraz „Statut stowarzyszenia”, s. 9.

<sup>11</sup> „Statut stowarzyszenia”, s. 2, stowarzyszenie pn. „Organizacja Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi” zatwierdzone zostało decyzją wojewody łódzkiego w dn. 10 XII 1938 r.

<sup>12</sup> „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1938, R. XII, nr 21, s. 331.

<sup>13</sup> *Ibidem*.



na I Ogólnopolskim Zjeździe w Sprawach Szpitalnictwa w dniach 2—4 października 1938 r. w Warszawie<sup>14</sup>.

Autor referatu posługując się danymi statystycznymi udowodnił, że szpitalnictwo łódzkie jest dostatecznie przygotowane ilościowo i jakościowo do przygotowania go dla potrzeb klinicznych. W wielu przypadkach łódzkie szpitale ustępowały jedynie szpitalom warszawskim. Na szczególne podkreślenie zasługiwało szpitalnictwo dziecięce w Łodzi. Natomiast szpital dziecięcy Anny Marii pod względem naukowym zorganizowany przez późniejszego rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Brudzińskiego, pod wieloma względami wysuwał się na pierwsze miejsce w skali całego kraju.

Charakterystyczna dla tego okresu była polemika prasowa, jaka toczyła się wokół zagadnienia wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi. Obok codziennej prasy zagadnieniem tym zajęły się również czasopisma medyczne. I tak „Nowiny Społeczno-Lekarskie” przytaczają ciekawą polemikę, a nawet wystąpienia poszczególnych ośrodków uniwersyteckich. Wokół sprawy uczelni lekarskiej „toczą się zawzięte boje”, a niektóre wydziały lekarskie „prowadzą ożywioną kontrofensywę”, stwierdza autor cytowanego artykułu<sup>15</sup>.

W dniu 12 października 1938 r. Bratnia Pomoc — Pomoc Medyków UJ w Krakowie zorganizowała zebranie protestacyjne pod hasłem „Obronę przyszłość młodzieży medycznej uniwersytetów”. Zebrani uchwalili między innymi rezolucję przeciwko Akademii Lekarskiej w Łodzi. Wysunięto szereg argumentów, które miały świadczyć o słuszności ich postulatów. Na znak protestu uchwalono trzydniowe powstrzymanie się od wszelkiego rodzaju zajęć uniwersyteckich.

Rezolucja ta została wręczona władzom uniwersyteckim z prośbą o poparcie oraz z apelem o solidarność społeczeństwa lekarzy i studentów medycyny. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem kuratora Bratniej Pomocy, prof. E. Godlewskiego<sup>16</sup>.

Do podobnych wystąpień przeciwko utworzeniu Akademii Lekarskiej w Łodzi doszło również w Poznaniu<sup>17</sup>. W Wilnie natomiast endecki odłam młodzieży akademickiej podjął rezolucję o założeniu szkoły felczerskiej w Łodzi<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, nr 10, s. 954—961.

<sup>15</sup> L e c, *Projekt założenia Akademii Lekarskiej w Łodzi*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1938, nr 21, s. 331.

<sup>16</sup> *Uchwały studentów Polaków Wydziału Lekarskiego UJ*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1938, nr 21, s. 337.

<sup>17</sup> *Jeszcze w sprawie projektowanej Akademii Lekarskiej w Łodzi*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1938, nr 21, s. 350.

<sup>18</sup> Wypowiedź J. S. zacytowana w dyskusyjnym artykule L e c a, *op. cit.*, s. 332.

Również większość osób ze świata lekarskiego zabierających głos w dyskusji dotyczącej Akademii Lekarskiej w Łodzi, wypowiadała się przeciwko jej otwarciu. Wywody swe tłumaczono „nadprodukcją lekarzy w Polsce”<sup>19</sup>.

Zdarzały się jednak głosy rozsądne, nie tylko domagające się otwarcia nowej uczelni lekarskiej, ale nawet uspołecznienia całej służby zdrowia.

Piętrzące się trudności nie zniechęciły komitetu organizacyjnego. W dalszym ciągu czyniono usilne starania celem zrealizowania zamierzonego celu.

Delegacja, która interweniowała u ministra Kościałkowskiego w sprawie otwarcia w Łodzi wyższej uczelni lekarskiej otrzymała obietnicę uzyskania odpowiednich funduszy na ten cel. „Na powyższy cel została już wniesiona do budżetu na rok 1939/1940 kwota 2 milionów złotych. Najprawdopodobniej Komitet Organizacyjny Uczelni otrzyma pierwsze sumy jeszcze w roku bieżącym”<sup>20</sup>.

W Łodzi natomiast odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego, na którym postanowiono niezwłocznie przystąpić do budowy gmachu na pomieszczenia uczelni. Celem realizacji uchwały powołano Towarzystwo Budowy Gmachu Wyższej Uczelni w Łodzi. Wyłoniony z tego Towarzystwa komitet ścisły, miał na celu przeprowadzenie zamierzonej budowy, a następnie przekazania gmachu Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pod którego zwierzchnictwem miała się znajdować nowa uczelnia jako placówka państwowa<sup>21</sup>.

Wojna przekreśliła wszystko, zarówno olbrzymi wysiłek działaczy łódzkich, jak również obietnice ze strony władz państwowych. Ażeby zrealizować tak słuszne postulaty trzeba było przeżyć jeszcze pięć lat straszliwej grozy wojennej.

Nie znaczy to jednak, że łodzianie całkowicie zrezygnowali z zamierzeń utworzenia wyższej uczelni. Do 1943 r. w Łodzi działała Komisja Organizacji Szkolnictwa Wyższego w Łodzi, która zajmowała się pracami przygotowawczymi. W skład tej komisji m. in. wchodził prof. Bolesław Wilanowski, doc. Tadeusz Pawlikowski oraz adwokat Henryk Kurnatowski<sup>22</sup>. Jednak w wyniku aresztowania mec. H. Kurnatowskiego

---

Wiadomości o zajęciach na Uniwersytecie Wileńskim uzyskano od dr. Juliana Dmitrowicza.

<sup>19</sup> *Wyższa Uczelnia Lekarska w Łodzi*, „Medycyna” 1938, nr 20.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Jeszcze w sprawie projektowanej Akademii Lekarskiej w Łodzi*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 1938, nr 22, s. 350.

<sup>22</sup> Ustna informacja prof. dr. Andrzeja Kurnatowskiego uzyskana w dniu 14 II 1985 r.

oraz wyjazdu do Piotrkowa prof. B. Wilanowskiego, Komisja ta poważnie ograniczyła swą działalność.

„Jeszcze nie umilkł huk dział, ani warkot samolotów i terkot karabinów maszynowych [...] garstka szaleńców podejmuje się dzieła, które przerasta ich siły [...] zaczyna organizować Uniwersytet Łódzki z Wydziałem Lekarskim, Farmaceutycznym i Stomatologicznym”<sup>23</sup>.

Prace organizacyjne nad utworzeniem wyższych uczelni w Łodzi rozpoczęły się niemal nazajutrz po wyzwoleniu. Pierwsze organizacyjne spotkanie odbyło się już 22 stycznia. W dniu 30 stycznia zorganizowane zostało spotkanie inicjatora przedwojennych poczynań w tym względzie prof. Wincentego Tomaszewicza oraz prof. B. Wilanowskiego z szeregiem naukowców ocalałych z pożogi wojennej, którzy powzięli „szalony” plan uruchomienia uniwersytetu ze wszystkimi wydziałami. Miejscem spotkań organizatorów uniwersytetu był pokój zajmowany przez prof. Tomaszewicza w Grand Hotelu, oznaczony numerem 104. Profesor Tomaszewicz wspominając to wydarzenie pisze: „26 stycznia 1945 r. przyszedłem (bo tak było) z Guberni do Łodzi. 29 spotkałem ob. Hanemana, który wówczas był przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej<sup>24</sup>. Bardzo ucieszyłem się z tego spotkania, gdyż prof. Wilanowski z prof. Żukowskim już rozpoczęli montowanie uniwersytetu w Łodzi, a nie było człowieka, który by się mógł podjąć montowania wydziału lekarskiego. Na drugi dzień ob. Haneman ułatwił mi spotkanie z profesorami: Wilanowskim i Żukowskim i od tej daty zacząłem budować Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego w pokoju nr 104 w Grand Hotelu”. Dalsze wydarzenia tego okresu profesor relacjonuje w następujący sposób: „W początku 1945 r. zjechali się do Łodzi profesorowie z Warszawy, Lwowa, Wilna i zamieszkali w hotelu 'Monopol' przy ul. Próchnika nr 19 (dawniej Zawadzka). Wieść o rozpoczęciu montowania Wydziału Lekarskiego szybko dotarła do hotelu 'Monopol' i do mnie mieszkającego w Grand Hotelu. Zaczęli jeden za drugim zgłaszać się profesorowie różnych specjalności”<sup>25</sup>.

Odbywały się konferencje, których celem było przyspieszenie prac organizacyjnych. Władze miasta reprezentował wiceprezydent J. Waltratus, zaś organizatorów uczelni prof. Wilanowski<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Przemówienie profesora A. Pruszyńskiego w VI rocznicę Manifestu Lipcowego; *Materiały do dziejów Akademii Medycznej w Łodzi*, zebrał F. Kiciński, t. 1, s. 123. Materiały te są przez Kicińskiego zwane *Notatkami*. *Notatki* przechowywane są w Bibliotece Akademii Medycznej pod sygn. 91038/T. 1—2—3.

<sup>24</sup> Profesor Tomaszewicz mylnie nazywa Miejską Radę — MRN. MRN w Łodzi powołana została 7 III 1945 r.

<sup>25</sup> Pismo prof. Tomaszewicza do rektora AM w Łodzi w związku z *Notatkami* F. Kicińskiego, o początkach Uniwersytetu Łódzkiego w 1945 (*Materiały*, s. 20).

<sup>26</sup> APL, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 20.

Prof. Muszyński w swych wspomnieniach mówi: „Powzięliśmy niemal szalony plan uruchomienia od razu wszystkich czterech lat, by dać możliwość ukończenia studiów tym, których wojna wypędziła z uniwersytetów na ostatnich latach studiów”<sup>27</sup>.

„Czy nie można było uważać za szaleńców tych — potwierdza prof. Pruszyński — którzy nie mając do rozporządzenia nic, prócz zrozumienia konieczności dziejowej, zapалу własnego i ogromnego zapалу młodzieży żądnej wiedzy rozpoczęli pracę wymagającą olbrzymich nakładów pieniężnych, odpowiednich gmachów i odpowiednich sił ludzkich”<sup>28</sup>.

Starania czyniono różnymi drogami i środkami, oficjalnie urzędowo instytucjonalnie oraz społecznie i indywidualnie. Nikt i nigdzie nie spotkał się z odmową czy niechęcią. Główną przeszkodą — był ogólny niedostatek materialny. Nie stanowił on jednak przeszkody nie do pokonania.

W pierwszych dniach lutego sprawa uczelni, a konkretnie uniwersytetu była tak zaawansowana społecznie, że w dniu 3 lutego w Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja „W sprawie powołania wyższej uczelni w Łodzi”. Obradom przewodniczył tymczasowy prezydent J. Waltratus, zaś reprezentantem interesów wyższej uczelni był prof. Wilanowski, tytułowany tu rektorem. Tu jeszcze nie bardzo precyzyjnie określono nazwę i charakter uczelni. Delegat ówczesnego Ministerstwa Zdrowia F. Przesmycki obecny na konferencji stwierdził m. in., że „zapadnie ostateczna decyzja Ministerstwa, jakiego rodzaju wyższa uczelnia powstanie na terenie Łodzi”. Niektórzy sądzili, że tylko zostanie zorganizowana istniejąca do 1939 r. Wolna Wszechnica. Inni wysuwali koncepcję uniwersytetu „z wydziałem politechnicznym”. Na wymienionej konferencji głównie omawiano sprawy lokalizacji i przydziału pomieszczeń dla uniwersytetu. Różne przy tym były koncepcje i zdania. Wszyscy jednak wykazywali dla spraw uczelni dobrą wolę i życzliwość. Na zakończenie zaś, jak relacjonuje protokolant, konferencji „przyrzeczono panu prof. B. Wilanowskiemu daleko idącą pomoc”<sup>29</sup>.

W dniu 17 lutego odbyła się konferencja z udziałem profesorów W. Dzwonkowskiego, W. Łubnickiego, B. Wilanowskiego, T. Viewegera, J. Żukowskiego oraz J. Rynkowskiego. Zebrani wysłuchali sprawozdania profesorów T. Viewegera oraz B. Wilanowskiego z prac nad uruchomieniem w Łodzi „uczelni akademickiej”. W dyskusji zarysowały się dwie sprzeczne koncepcje projektowanej uczelni.

<sup>27</sup> F. Kiciński, *Notatki (dalej Notatki)*, t. 1, s. 10a.

<sup>28</sup> *Referat prof. A. Pruszyńskiego*, [w:] *Notatki*, t. 1, s. 123.

<sup>29</sup> APL, AmŁ, Wdz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 20.



Profesor Vieweger w oparciu o przedwojenne doświadczenia dążył do utworzenia uczelni związanej z Wolną Wszechnicą Polską w Warszawie. Zaś profesor Wilanowski dążył do utworzenia w Łodzi uczelni obejmującej nie tylko oddział Wolnej Wszechnicy, ale również wiele innych kierunków politechnicznych, gospodarstwa wiejskiego, handlowych oraz medycznych. Według profesora Wilanowskiego, za takim rozporządzeniem przemawiają względy ekonomii sił naukowych i środków finansowych. Przy takiej organizacji uczelni profesor przedmiotów wspólnych dla różnych wydziałów jednym wykładem będzie mógł objąć studentów różnych specjalności. Biblioteka może służyć całej uczelni, zbędne będzie dublowanie czasopism rozdrobnionych w poszczególnych uczelniach. Zaś obcowanie ze sobą studentów różnych kierunków da w rezultacie dobre wyniki.

Różnica zdań była tak duża, że postanowiono dokonać podziału. Wydziały wchodzące w skład Wolnej Wszechnicy miały pozostawać pod opieką rektora Viewegera, a pozostałe miały być pod opieką profesora Wilanowskiego.

Z czasem rektor Vieweger ustąpił z pierwotnego stanowiska i zgodził się na przyłączenie Wydziałów Lekarskiego, Farmaceutycznego i Stomatologicznego, a do Komisji Organizacyjnej UŁ w dniu 30 marca powołano profesorów W. Tomaszewicza, J. Jakubowskiego, F. Przesmyckiego i E. Syma, którzy jak wiemy, również czynili energiczne starania o utworzenie wyższej uczelni medycznej w Łodzi. Były m. in. koncepcje, wzorowane chyba na przedwojennych, utworzenia samodzielnej Akademii Lekarskiej. Ta koncepcja znajdowała poparcie w ówczesnym Ministerstwie Zdrowia u dr. Litwina<sup>30</sup>.

Celem usprawnienia prac, uchwałą Magistratu przy Wydziale Oświaty, powołany został Referat Szkół Wyższych. Kierownikiem tego referatu został dr inż. Bogumił Wilkoszewski, bardzo oddany powierzonym mu obowiązkom. Bardziej może sprawom Politechniki, ale to być może wynikało z jego profesji. (Dr Wilkoszewski w następnych latach był profesorem Politechniki Łódzkiej).

Władzom administracyjnym miasta bardzo zależało na szybkim uruchomieniu szkolnictwa wyższego. Toteż po załatwieniu niezbędnych spraw organizacyjno-administracyjnych na miejscu, w dniu 28 lutego prezydent m. Łodzi wystąpił z memoriałem do ministra oświaty w sprawie oficjalnego powołania wyższych uczelni w Łodzi. Ponieważ pismo to oddaje atmosferę i relacjonuje stan przygotowań — pozwalam sobie zacytować jego fragmenty:

<sup>30</sup> *Materiały*, s. 417.

Już szósty tydzień mija, jak Łódź została wyzwolona ze szponów germańskich oprawców [...] Stosownie do wezwania Rządu każdy z zapałem stanął do pracy w urzędzie, biurze, w szkole czy warsztacie — i dzisiaj już wre praca w urzędach państwowych czy samorządowych, na placówkach społecznych, w szkolnictwie, w przemyśle. W jednej tylko dziedzinie wstępna praca organizacyjna nie doprowadziła dotychczas do konkretnego wyniku — mianowicie — nierozstrzygnięta jest jeszcze sprawa powołania do życia w Łodzi szkół wyższych.

Prace wstępne nad organizacją szkoły wyższej w Łodzi zostały rzeczywiście podjęte przez prof. dra Bolesława Wilanowskiego, byłego Dziekana Wydziału Prawnego Uniwersytetu w Wilnie, już w kilka dni po wypędzeniu z Łodzi okupanta niemieckiego, a po przybyciu na teren łódzki Rektora Wszechnicy Polskiej, ob. Teodora Viewegera powołany został do życia Komitet Organizacyjny Wyższych Uczelni w Łodzi pod przewodnictwem tegoż Rektora. Dotychczas jednak nie ukazał się odpowiedni dekret o organizacji szkół wyższych w Łodzi...

Dzisiaj, w odradzającej się na nowych podstawach Polsce, sprawa szkół wyższych w Łodzi stanie się zapewne jedną z pierwszych trosk Rządu i dlatego Zarząd Miejski w Łodzi, biorąc pod uwagę potrzeby ludności i przemysłu, czuje się w obowiązku wystąpić do Rządu z następującymi wnioskami:

1. Zarząd Miejski w Łodzi prosi obywatela Ministra Oświaty o przyspieszenie ogłoszenia dekretu o organizacji Politechniki i Uniwersytetu, względnie Uniwersytetu z wydziałami technicznymi w Łodzi.

2. Zarząd Miejski w Łodzi prosi obywatela Ministra Oświaty o uwzględnienie w pierwszym rządzie zorganizowania następujących wydziałów technicznych: chemicznego, włókienniczego, mechanicznego, elektrycznego, zważywszy na szczególne zapotrzebowanie dla tutejszego przemysłu specjalistów z tych dziedzin.

3. Zarząd Miejski w Łodzi prosi obywatela Ministra Oświaty o uwzględnienie przede wszystkim zorganizowania następujących wydziałów uniwersyteckich: lekarskiego, dentystycznego, stomatologicznego, farmaceutycznego, matematyczno-przyrodniczego, humanistycznego, administracyjno-prawnego i ekonomiczno-handlowego.

Wydziały techniczne mogłyby znaleźć pomieszczenie w gmachu Szkoły Włókienniczej i w bloku budynków fabryki Rosenblatta, znajdującej się naprzeciwko Szkoły Włókienniczej oraz lokalu byłego gimnazjum niemieckiego, natomiast wydziały uniwersyteckie miałyby do dyspozycji na razie gmach Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Kupców.

Podając warunki lokalowe, wśród których mogłyby rozwinąć swoją pracę projektowane szkoły wyższe, Zarząd Miejski w Łodzi prosi obywatela Ministra Oświaty o łaskawe poinformowanie Zarządu Miejskiego, w jakim terminie należy oczekiwać dekretu o organizacji szkół wyższych w Łodzi<sup>31</sup>.

Memoriał podpisał tymczasowy wiceprezydent miasta Jan Jagus.

O tym jak bardzo sprawa wyższych uczelni leżała łodzianom na sercu świadczy fakt, że sprawa „uruchomienia” wyższych uczelni w Łodzi znalazła się też na wokandzie I posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej m. Łodzi. W myśl wniosku radnego dr M. Rękas, podjęta została następująca uchwała:

Miejska Rada Narodowa m. Łodzi zebrana na swym pierwszym posiedzeniu dnia 7.03.1945 r. apeluje do Prezydium KRN i do Prezydium Rady Ministrów, aby w jak

<sup>31</sup> APE, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 17.

najkrótszym czasie został uruchomiony Uniwersytet w Łodzi łącznie z wydziałem medycznym i politechnicznym, któreby czyniły zadość wszechstronnym uzdolnieniom i zamiłowaniom młodzieży oraz dostarczałyby państwu wykwalifikowanych pracowników we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego.

Łódź, największy ośrodek robotniczy w centralnej Polsce, otoczony dobrze zorganizowanymi i uświadomionymi regionami wiejskimi, walczyła długie lata o wyższe uczelnie, lecz w okresie rządów sanacyjnych była to walka bezskuteczna. Uzyskana z trudem filia Wolnej Wszechnicy Polskiej pomimo szykan i ograniczeń zapisała się chlubnie swoją działalnością, bo dostarczyła państwu dzielnych i prawdziwie demokratycznych obywateli. Świadczy o tym fakt, że w Łodzi istnieją wszelkie warunki, aby utworzyć szeroko zorganizowaną demokratyczną wyższą uczelnię, dla której dekret erekcyjny winien się ukazać w najbliższych dniach bieżącego miesiąca<sup>32</sup>.

Mimo olbrzymich trudności i materialnych i organizacyjnych jednocześnie konsekwentnie realizowana była koncepcja drugiej uczelni.

W dniu 20 marca na IV plenarnym posiedzeniu WRN w Łodzi podjęta została uchwała o zawarciu umowy z przedstawicielami Politechniki Warszawskiej o zorganizowanie Politechniki Łódzkiej. Treść wstępnych punktów umowy była następująca:

„1. W mieście Łodzi powstaje szkoła akademicka pod nazwą „Politechnika Łódzka”.

2. Organizację Politechniki Łódzkiej obejmuje Politechnika Warszawska pod warunkiem, że miasto Łódź dostarczy niezbędnych gmachów szkolnych i mieszkalnych w terminach i ilościach według rodzajów i powierzchni uwidocznionych w dwu załącznikach do niniejszego.

3. Zespół profesorów, sił pomocniczych i personelu administracyjnego Politechniki Warszawskiej do czasu odbudowy Politechniki Warszawskiej w Warszawie, prowadzić będzie zajęcia szkolne w gmachach Politechniki Łódzkiej, w których urządzi odpowiednie potrzebne zakłady i pracownie.

4. W przygotowanych salach wykładowych, w kreslarniach i laboratoriach oraz warsztatach będą odbywać regularne studia słuchacze Politechniki Warszawskiej, poczynając od 1 października 1945 r. Zajęcia niektórych semestrów lub grup mogą być uruchomione już 23 maja 1945 r.<sup>33</sup>

Dalsze punkty umowy dotyczyły pomieszczeń, wyposażenia i spraw kadrowych oraz terminów wykonania poszczególnych czynności. Inicjatywa władz miasta poparta została również przez ogólnokrajowe towarzystwo naukowe.

Z apelem do ministra oświaty o otwarciu politechniki w Łodzi wystąpiło też Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne w Łodzi w dniu 23 marca. W piśmie tym autorzy omówili dzieje starań o Instytut Politechniczny w Łodzi oraz wysunęli wiele rzeczowych argumentów

<sup>32</sup> APE, AmŁ, Miejska Rada Narodowa, nr 2, k. 1.

<sup>33</sup> APE, AmŁ, Miejska Rada Narodowa, nr 2, k. 21—23, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 23—24.

uzasadniających potrzebę istnienia Politechniki w Łodzi. Na zakończenie zaś dodali: „Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne z siedzibą w Łodzi zobowiązuje się niniejszym udzielić tej nowej, młodej placówce naukowej, wszelkiej możliwej pomocy i w sprawie tej stoi w całości Obywatelowi Ministrowi do dyspozycji”<sup>34</sup>. Podpisali: Mińkowski Aleksander, Filipczyński Wacław, Jaworski Cyprian, Szymaniewicz Zygmunt, Kosiński Mieczysław.

Dzięki zespólnym wysiłkom sprawy organizacyjne politechniki szybko posuwały się naprzód. Z jednego ze sprawozdań z działalności Referatu Szkół Wyższych dowiadujemy się o załatwieniu wielu spraw organizacyjno-administracyjnych.

1. Wystąpiono do Komisji Mieszkaniowej — Referat Przydziału Budynków z wnioskiem o przydzielenie na cele Politechniki Łódzkiej budynków pofabrycznych Rosenblatta, zajmujących posesję przy ulicach: kpt. pil. Zwirki 36, Żeromskiego 114—122, Gdańskiej 149—161 i Radwańskiej 33—35.

2. Wystąpiono z wnioskiem do Dowódcy Garnizonu m. Łodzi o zwolnienie tych budynków przez wojsko radzieckie i oddanie ich do dyspozycji Politechniki.

3. Uzyskano na „Dom Profesorski” i biura Senatu Politechniki Łódzkiej pałac Scheiblera przy Placu Zwycięstwa nr 1—2 (dawny Wodny Rynek — M.B.).

4. Współpracowano z Rektorem Politechniki Łódzkiej prof. dr Bohdanem Stefanowskim w celu zapewnienia mieszkań i aprowizacji dla mających przybyć do Łodzi profesorów Politechniki<sup>35</sup>.

Również sprawy uczelni lekarskiej nie pozostawały w tyle. Zaczęły przybierać realne oficjalne kształty.

W marcu też powstała Komisja Organizacyjna Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Na czele tej Komisji stanął rektor byłej Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. T. Vieweger. W skład nowo powstałej Komisji weszli prof. prof. W. Tomaszewicz, J. Jakubowski, F. Przesmycki, E. Sym, Żeńczak i Mission. Następnie dokooptowano prof. prof. J. Muszyńskiego i A. Meisnera<sup>36</sup>. Jednocześnie w hotelu „Monopol” przy ul. Zawadzkiej 9 (Próchnika) działała Komisja Organizacyjna Wydziału Farmaceutycznego pod przewodnictwem prof. J. Muszyńskiego przy udziale prof. Fr. Skupińskiego, doc. dr. St. Krauzego i dr. R. Rembielińskiego.

Wkrótce siedzibę władz uczelni przeniesiono do Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115. Tu w przydzielonych trzech pokojach mieścił się sekretariat rektora, sekretariat ogólny dla spraw studenckich i administracyjnych oraz wydział spraw administracyjnych

<sup>34</sup> APŁ, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 4.

<sup>35</sup> APŁ, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 7/1, k. 25.

<sup>36</sup> *Notatki*, t. 2, s. 234—235 oraz Protokół „Komisji Naczelnej” Senatu UŁ (Dział Nauki UŁ, Protokoły posiedzeń Senatu UŁ 1945—1950, nr 1).



i finansowych. F. Kiciński — były zastępca dyrektora administracyjnego UŁ opisując sprawy lokalowe stwierdził, że cała administracja była stłoczona w 2 pokojach, a rektor i dziekan załatwiali zgłaszających się pracowników naukowych w trzecim pokoju<sup>37</sup>.

To była pełna baza materialna przyszłego Uniwersytetu Łódzkiego wraz ze wszystkimi wydziałami. Oprócz tego „pionierzy” ci mieli do dyspozycji dekrety organizacyjne i stałe poparcie władz, a poza tym skarb bezcenny: zapał, energię, prężność i entuzjazm<sup>38</sup>. Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. S. Bagiński na jednym z posiedzeń Rady Wydziału wspominając ten pionierski okres wobec ministra J. Sztachelskiego m. in. stwierdził: „Nie posiadając ani lokalu, ani zaopatrzenia grupka ocalałych po okupacji naukowców pobudzona entuzjazmem i chęcią do pracy młodzieży przystąpiła do pracy [...] nie oglądając się na warunki pracy ani na to, gdzie będą się odbywać wykłady. Zapał do pracy pokonał wszystko i rozbudzał zdolności improwizacji. Wszyscy pamiętamy ten okres, kiedy w nieopalanym salach, najfantastyczniej umeblowanych różnym sprzętem znoszonym z całej Łodzi przez słuchaczy podjęto zajęcia [...]. Lecz wkrótce już dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz miejskich przeniesiono wykłady do świetlic fabrycznych, kin i teatrów, to był już luksus. Mnie w udziale przypadł teatr na pięterku, było ciepło i widno, lecz sala obliczona na 120—130 osób musiała wmieścić i wmieściła 300 osób [...] Lecz medycyna, wiedza praktyczna bez ćwiczeń nie mogła się obyć. Zeczęto snuć fantastyczne projekty uruchomienia ćwiczeń, wreszcie fantazje przekształciły się w realne ćwiczenia [...] W tym okresie zakłady, a szczególnie kliniki były rozproszone po całej Łodzi, któż z nas nie pamięta ciężarówki, która codziennie z rana przed ósmą objeżdżała ulice Łodzi, zabierając profesorów i asystentów, którzy pod wodzą zawsze uśmiechniętego obecnego prorektora Jakubowskiego udawali się do kliniki na Chojny”<sup>39</sup>.

Trudności lokalowe przeżywały też i inne wydziały. Na przykład na Wydziale Stomatologicznym brak pomieszczeń pozwolił na uruchomienie części teoretycznej w postaci wykładów w sali fabryki Eitingtona przy ul. Dowborczyków 11. Z czasem, jak stwierdza prof. J. Galasińska-Landsbergerowa w swym sprawozdaniu z tego okresu, „katedra uzyskała czasowe pomieszczenie przy ul. Narutowicza 77 dla 5 foteli klinicznych i prowizorycznej pracowni studenckiej dla prac propedeutycznych. Pracowni techników-laborantów nie było i część la-

<sup>37</sup> *Materiały*, s. 417.

<sup>38</sup> *Notatki*, t. 1, s. 123.

<sup>39</sup> *Materiały*, s. 108.

laboratoryjna prac klinicznych była wykonywana w prywatnych pracowniach technicznych<sup>40</sup>.

Z perspektywy lat rektor Akademii Medycznej na inauguracji roku akademickiego wspominając początki uniwersytetu oświadczył: „Początki naszej uczelni były trudne. Na początku wydawało się niemożliwością uruchomienie wyższej uczelni lekarskiej w mieście, która nie miała ani sal wykładowych, ani laboratoriów, ani pomocy naukowych, ani jeszcze dostatecznej liczby profesorów i pomocniczych sił naukowych. Przemogły jednak wola i twórczy zapał garstki organizatorów z profesorami Tomaszewiczem, Jakubowskim, Muszyńskim na czele, przemógł entuzjazm żadnej nauki młodzieży i mimo trudności uczelnia nasza rozpoczęła pracę. Wykłady odbywały się w halach fabrycznych, ćwiczenia chemiczne — w laboratoriach aptecznych, szpitale miejskie zdewastowane przez okupanta były terenem szkolenia studentów<sup>41</sup>. Pomocy lokalowej różnym wydziałom Uniwersytetu udzieliły m. in. PZPB Nr 1 i Nr 6, Okręgowe Izby Aptekarskie w Łodzi i Kielcach oraz niektóre apteki<sup>42</sup>.

W marcu intensywne prace prowadziły komisje organizacyjne Wydziału Lekarskiego i już Tymczasowego Dziekanatu Wydziału Lekarskiego. Na zebraniach odbytych w dniach 5, 9, 16, 23 i 27 marca rozpatrywano wiele spraw organizacyjnych wydziału, świadczących o poważnym zaawansowaniu spraw. Na kolejnych dwóch pierwszych posiedzeniach dokonano już podziału Wydziału Lekarskiego, ustalono godziny wykładów oraz dokonano obsady poszczególnych katedr i ich lokalizacji.

Tymczasową siedzibą sekretariatu Wydziału był lokal przy ul. Piotrkowskiej 99, front 2 piętro (obecna siedziba ŁK SD). Dyżurowali w nim: w poniedziałki prof. Zwierzchowski, wtorki — dziekan Tomaszewicz, środy — doc. Pawlikowski, czwartki — prof. Zwierzchowski i doc. Pawlikowski, a w piątki — dziekan Tomaszewicz. W piątki zbierał się „cały Dziekanat”. Na pierwszym posiedzeniu Tymczasowego Dziekanatu Wydziału Lekarskiego postanowiono, że Wydział ten „dzielić się będzie na oddział medycyny ogólnej, oddział dentystryczny i oddział farmaceutyczny”. Podjęto też wiele innych postanowień organizacyjnych<sup>43</sup>.

Celem nawiązania kontaktu z pracownikami szkół wyższych zamieszkałymi w różnych miejscowościach kraju i powiadomienia ich o or-

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 55—62.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 1—11.

ganizowaniu wyższej uczelni w Łodzi, Komitet Organizacyjny delegował swych wysłanników. Takim wysłannikiem był m. in. dr Tadeusz Lipiec (późniejszy profesor UŁ, który pozyskał dla Uniwersytetu Łódzkiego prof. Jana Muszyńskiego — byłego profesora Uniwersytetu im. Stefana Batorego<sup>44</sup> oraz profesorów: Ernesta Syma i Bronisława Filipowicza<sup>45</sup>. Dzięki zespolonym wysiłkom prace szybko posuwały się naprzód.

Profesor A. Pruszczyński w 1951 r. wspominając ten okres stwierdził: „Nie można było zwlekać z otwarciem uczelni do czasu uzyskania względnych, obszernych i z góry dobrze zaopatrzonych pomieszczeń, skoro młodzież wyczekiwała na rozpoczęcie zajęć”<sup>46</sup>.

Już w kwietniu na wydziały medyczne przyjęto 600 osób na tzw. „Kurs przyspieszony”. Na inne wydziały UŁ zapisy rozpoczęto 15 marca<sup>47</sup>. Dnia 22 marca rozpoczęto wykłady na Wydziałach Humanistycznym, Pedagogicznym, Matematyczno-Przyrodniczym. W maju na Wydziałach Prawa i Lekarskim. W czerwcu wydziały medyczne stały się częścią składową Uniwersytetu Łódzkiego, którego rektorem, po tragicznej śmierci prof. T. Viewegera (22 V), został prof. T. Kotarbiński, a prorektorem wydziałów medycznych prof. Z. Szymanowski. Pierwszymi dziekanami Wydziałów wybrani zostali: Humanistycznego — prof. Stanisław Ossowski, Matematyczno-Przyrodniczego — prof. Tadeusz Wolski, Prawno-Ekonomicznego — prof. Borys Łapicki, Lekarskiego — prof. W. Tomaszewicz, Farmaceutycznego — prof. J. Muszyński i Stomatologicznego — prof. A. Meissner. (W 1946 r. w wyniku wyborów nastąpiły zmiany na stanowiskach dziekanów poszczególnych wydziałów: dziekanem Wydziału Humanistycznego został prof. Stanisław Zajączkowski, Prawno-Ekonomicznego — prof. Bolesław Wilanowski oraz Lekarskiego — prof. Janusz Sobański). W tym czasie liczba studentów osiągnęła 2250. Przychodzili różni ludzie, starsi i młodzi. W cywilnym ubraniu i wojskowym — „często z bronią w ręku”. „Zapisy odbywały się w gmachu przy ul. Narutowicza 68. Na parterze stały w półkole ustawione biurka z napisami — Wydz. Prawno-Ekonomiczny, Wydz. Humanistyczny, Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy, Wydz. Pedagogiczny i przy tych biurkach wstępujący dokonywali za-

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 306. W dniu 4 lipca Komisja Organizacyjna Wydz. Farmaceutycznego postanowiła powołać na okres organizacyjny w charakterze dziekana wydziału profesora zwyczajnego Jana Muszyńskiego, byłego profesora farmakognozji i hodowli roślin lekarskich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (*Materiały*, s. 307).

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 379.

<sup>46</sup> *Notatki*, t. 1, s. 123.

<sup>47</sup> *Referat na inaugurację roku akademickiego*, [w:] *Notatki*, t. 2, s. 225 oraz I. Grateil, *Wspomnienia* masz. 1985 r. przechowywany w Muzeum Oświaty Łódzkiej.

pisów na studia. To były „dziekanaty”<sup>48</sup>. Początkowo wykłady na Wydziale Lekarskim odbywały się w sali teatralnej przy ul. Traugutta lub w sali Rady Miejskiej. Rozpoczęto je 15 maja, tj. przed ogłoszeniem dekretu. Wydziałowi Stomatologicznemu z pomocą przyszedli robotnicy fabryki Eitingona, oddając studentom świetlicę. Studenci Wydziału Farmaceutycznego otrzymali szczupłe pomieszczenia przy ul. Lindleya 3 (wraz z dwoma innymi wydziałami UŁ). Zaś ćwiczenia odbywały się w prywatnych aptekach łódzkich, oddanych przez właścicieli do dyspozycji młodzieży akademickiej<sup>49</sup>.

Wydziałowi Matematyczno-Przyrodniczemu przydzielone zostały pomieszczenia przy al. Kościuszki 10. Wkrótce otrzymano lokale przy ul. Lindleya 6, Narutowicza 65, Narutowicza 60, Uniwersyteckiej 3<sup>50</sup>.

Nie zawsze jednak zdołano w porę załatwić wszystkie potrzeby. Nie zawsze wystarczało opału. „A mroźny wiatr wciskał się do wnętrza sal. Profesorowie i studenci podczas wykładów zacierali ręce może nawet nie tylko z powodu zimna, lecz także z radości, że choć w trudnych warunkach mogą jednak pracować”<sup>51</sup>.

Wkrótce kolejno rozpoczynały pracę poszczególne kliniki. Jak wskazują źródła, klinikami dla katedr Wydziału Lekarskiego stały się szpitale, sukcesywnie przekazywane do dyspozycji uczelni przez władze miejskie oraz Ubezpieczalnię Społeczną.

Obok spraw materialnych bardzo poważną trudnością był brak wyszkolonych sił asystenckich. Wielką też trudność stanowił brak pomocniczych sił technicznych z wykształceniem chemicznym i biologicznym. „Nie było ani etatów ani ludzi” mówi prof. Grott. Analizując ten okres stwierdził on, że z konieczności trzeba było korzystać z sił przygodnych i czekać na wyszkolenie kadr asystenckich spośród własnych uczniów<sup>52</sup>.

Profesor Goldschmied z perspektywy lat oceniając ten okres stwierdził: „Początki były trudne. Przemogły jednak wola i twórczy zapał garstki organizatorów [...] Przemógł entuzjazm żadnej nauki młodzieży”<sup>53</sup>.

Wszystkie przedstawione tu zabiegi spowodowały, że w dniu 24 maja w „Dzienniku Ustaw” ukazały się dekrety o utworzeniu Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej<sup>54</sup>. W sierpniu dekret o u-

<sup>48</sup> Gratełl, *Wspomnienia*.

<sup>49</sup> *Notatki*, t. 2, s. 225.

<sup>50</sup> Gratełl, *Wspomnienia*.

<sup>51</sup> *Notatki*, t. 2, s. 277—278.

<sup>52</sup> *Materiały*, s. 232—233.

<sup>53</sup> *Notatki*, t. 3, s. 277—278.

<sup>54</sup> Dz. U. 1945, poz. 119, 120.



tworzeniu Uniwersytetu został uzupełniony. Mocą rozporządzenia ministra oświaty z dnia 27 sierpnia 1945 r. na Uniwersytecie Łódzkim powołane zostały Wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny i Stomatologiczny<sup>55</sup>.

Jeszcze przed ukazaniem się dekretów o uniwersytecie i politechnice czynione były starania o powołanie w Łodzi oddziału Szkoły Głównej Handlowej. W dniu 16 maja odbyła się konferencja w Wydziale Oświaty z udziałem rektora SGH w Warszawie prof. Jerzego Lotha i prof. Edmunda Dąbrowskiego w celu omówienia spraw lokalowych<sup>56</sup>.

W lipcu i sierpniu prof. Loth, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz miejskich, prace organizacyjne zaawansował tak dalece, że w dniu 15 listopada rozpoczęły się zajęcia na tej uczelni<sup>57</sup>.

Inauguracja roku w SGH odbyła się 3 grudnia 1945 r., przewodniczył rektor prof. Lipiński.

I posiedzenie Komisji Naczelnej (Senatu) UŁ odbyło się w dniu 10 października 1945 r. Uczestniczyli w nim profesorowie: Łapicki, Oko, Szymanowski, Chałasiński, Muszyński, Wilanowski, Jakubowski, Wolski, Grotowski i Ossowski. Przewodniczył rektor Kotarbiński. W drugim posiedzeniu odbytym w dniu 24 października poza ww. udział wzięli profesorowie: Meissner, Serejski i Kielski.

Wkrótce też zrealizowane zostały starania o uruchomienie Wyższej Szkoły Rolniczej<sup>58</sup>.

Idea wyższej szkoły rolniczej w Łodzi zrodziła się w ruchu ludowym, a ściślej w organizacji Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Kiedy upadła koncepcja profesora Wilańskiego utworzenia „panuniwersytetu” skupiającego w jedną wielką instytucję wyższe uczelnie wszelkiego typu — w tym również Wydział Rolny z różnymi odrębnymi sekcjami, z inicjatywy dr M. Rękasa podjęto myśl utworzenia wyższej chłopskiej uczelni pod nazwą Akademia Rolnicza w Łodzi. Realizację tej koncepcji w początkowym najtrudniejszym okresie podjęli, wspomniany już dr Rękas oraz prof. Wilanowski i dr Szendel. Inicjatywy te zostały mocno poparte przez przedstawicieli Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego i wielu organizacji chłopskich, ponadto przedstawicieli „świata naukowego” na zebraniu odbytym w Łodzi w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży „Wici”.

<sup>55</sup> Dz. U. 1945, poz. 243.

<sup>56</sup> APŁ, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 85—109.

<sup>57</sup> APŁ, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 18/1, k. 85, 86. „Głos Robotniczy” 8 XII 1945, s. 5.

<sup>58</sup> APŁ, AmŁ, Wydz. Oświaty, sygn. 26/1, k. 85; sygn. 7/1, k. 55.

W podjętych uchwałach w tej sprawie w pkt 1 m. in. uchwalono: „Potrzeba utworzenia Akademii Rolniczej w Łodzi jest nakazem chwili dziejowej, podyktowanym następującymi względami” (tu wymieniono względy natury społeczno-gospodarczej, oświatowej, kulturalnej i ogólnopństwowej)<sup>59</sup>.

Rezultatem tych starań było zarządzenie ministra oświaty powołujące z dniem 20 września 1945 r. Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi jako szkołę akademicką<sup>60</sup>. Inauguracja roku odbyła się 10 listopada 1945 r.

Rektor F. Skupiński w swym przemówieniu na pierwszej inauguracji roku akademickiego wyrażając radość z racji otwarcia uczelni oraz omawiając warunki w jakich ona powstała m. in. stwierdził: „Gdy armie sprzymierzonych dobijały rozszalałą bestię germańską, oczyszczając odwieczne polskie ziemie z rozbitego nieprzyjaciela, na terenie całego Państwa Polskiego i na wszystkich odcinkach naszego życia, zawrzała gorączkowa praca [...] Zdziwiająca żywotność wykazały czynniki oświatowe, które od pierwszych dni poczęły energicznie organizować szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe [...] Wsparta o atmosferę naukową środowiska łódzkiego WSGW będzie mogła z większym pożytkiem wypełnić wyznaczone jej cele i zadania. Skupiona w niej młodzież chłopska, robotnicza i inteligencka, czerpiąc wiedzę fachową we własnej uczelni, wzbogacać ją będzie wiadomościami z bratnich uczelni akademickich. Stosunek ten znalazł już swój wyraz w organizacji wykładów na pierwszym roku studiów, albowiem w skład personelu wykładowego na WSGW wchodzi również poważne siły naukowe, należące do Uniwersytetu i Politechniki”<sup>61</sup>.

A więc argumenty prof. Wilanowskiego potwierdziły się.

Zaś profesor J. Muszyński na inauguracji roku akademickiego 1945/1946 w okolicznościowym przemówieniu do studentów m. in. wyraził następujące słowa: „Pamięci tych, co ludzkie hasła nieśli nim we krwi gwiazda ich zgasła”, „Pamięci tych, co życie swe młode w walce z wrogiem Polsce oddali”, „Pamięci tych, którym tragiczny los nie pozwolił doczekać odrodzenia Polski”, złożmy choć niemy ale szczery hołd w sercach naszych i poświęćmy tę pierwszą minutę naszego życia w tej nowej Polskiej Wszechnicy”<sup>62</sup>.

Łódź stała się poważnym ośrodkiem uniwersyteckim.

W dniu 28 października 1945 r. odbyła się inauguracja roku. W prasie łódzkiej z okazji inauguracji roku akademickiego — pierwszego

<sup>59</sup> *Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, Łódź 1946*, s. 55.

<sup>60</sup> *Dz. Urz. Min. Oświaty 1945*, nr 4, poz. 177.

<sup>61</sup> *Wyższa Szkoła...*, s. 10—11.

<sup>62</sup> *Materiały*, s. 308.

roku normalnych studiów — ukazało się wiele artykułów. Centralne uroczystości odbyły się w Teatrze Powszechnym. Obok przedstawiciele nauki wzięli w nich udział przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych, związków zawodowych oraz młodzież akademicka. Przemówienie programowe wygłosił rektor UŁ profesor T. Kotarbiński.

W imieniu studentów — członków „Bratniej Pomocy” wystąpił student Politechniki Łódzkiej — Wijato.

Redaktor „Dziennika Łódzkiego” Paweł Zasadny relacjonując te uroczystości pisał: „Łódź przeżywa swój wielki dzień. Łódź — miasto robotników — staje się miastem uniwersyteckim. Dzisiaj odbywa się inauguracja roku akademickiego, na nowo powstałym uniwersytecie, od dziś uczelnia ta faktycznie zaczyna pełnić swe wysokie funkcje”<sup>63</sup>.

Marzenia wielu pokoleń łodzian i twórczy zapał „szaleńców” ostatniego pokolenia z 1945 r. ziściły się.

Archiwum Państwowe  
Łódź

*Mieczysław Bandurka*

#### LA NAISSANCE DE ŁÓDŹ ACADÉMIQUE

Les solennités célébrées à l'occasion du quarantenaire de la République Populaire de Pologne ont poussé l'auteur à aborder ce sujet. Cependant ce qui a indirectement causé la publication de la conférence élaborée auparavant c'était le fait d'omettre les actes du Service de l'Enseignement Supérieur auprès de la Division de l'Instruction Publique de la Mairie de Łódź par MM Bohdan et Krzysztof Baranowski dans leur travail paru à l'occasion de la fête mentionnée. Ces actes constituaient la source principale ainsi de la conférence que de l'article. En se servant de documentation puisée aux Archives, l'auteur essaie d'évoquer l'effort, la peine et le sacrifice de ces militants, éducateurs et travailleurs scientifiques, qui luttèrent pour la fondation de l'enseignement supérieur à Łódź. En révélant le contenu des documents, l'auteur veut exprimer son respect et son estime aux réalisateurs de ce dessein.

La première partie de l'article présente les démarches des habitants de Łódź pour la création des écoles supérieures, dès les années soixante du XIX<sup>ème</sup> siècle jusqu'à l'an 1939, telles que, en particulier: Institut Pédagogique, Institut Politechnique, École Supérieure des Sciences Sociales et Économiques, Université Libre de Pologne, École Supérieure de Médecine. On a aussi signalé les actions lors de l'occupation dans les années 1939—1945.

<sup>63</sup> „Dziennik Łódzki” 29 X 1945 oraz wkładka do „Dziennika Łódzkiego” nr 118/128, Dziennik Akademicki Bratniej Pomocy Studentów UŁ, nr 8.

Les travaux d'organisation, en ce qui concerne la fondation des écoles supérieures à Łódź, ont commencé presque le lendemain de la libération. D'abord se sont mis au travail les travailleurs d'avant guerre de la filiale de l'Université Libre de Pologne et les travailleurs des écoles supérieures de Wilno, Lwów et Warszawa venus à Łódź.

Le rapport des autorités municipales nouvellement organisées était très favorable envers les initiatives mentionnées. Grâce aux efforts unis, malgré les obstacles s'entassant, on avançait rapidement. En mars et en avril, les facultés particulières ont commencé leurs activités didactiques en devançant la publication des décrets ordonnant l'ouverture de l'Université et de l'École Polytechnique (le 24 mai). En août une annexe suppléant le décret antérieur ordonnait l'ouverture des facultés de médecine à l'Université. Le 20 septembre par ordre du Ministre de l'Instruction Publique a été créée l'École Supérieure d'Agriculture. En novembre, grâce aux efforts intensifs, l'École Supérieure de Commerce a commencé son activité.

Łódź est devenu un important centre académique. Les rêves de plusieurs générations des habitants de Łódź se sont réalisés. L'enthousiasme des „fous" de la génération de 1945 a fructifié.